

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC, SEJM WALNY KORONNY RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW I JEGO DOROBEK USTAWODAWCZY (1587-1632), KRAKÓW 2009, SS. 640

Obrady sejmów walnych, początkowo wyłącznie koronnych, po zawarciu w 1569 r. Unii Lubelskiej, wspólnego, polsko-litewskiego sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to bez wątpienia najważniejsze, powtarzające się regularnie, wydarzenie w życiu politycznym państwa. Władysław Konopczyński doliczył się 245 sejmów, zbierających się i obradujących w ciągu okrągłych trzech wieków funkcjonowania parlamentaryzmu (1493-1793), od sejmów walnych koronnych, zwołanego w 1493 r. do Piotrkowa przez króla Jana Olbrachta, do sejmów obradujących w 1793 r. w Grodnie, który ratyfikując traktaty II rozbioru z Rosją i Prusami, przyczynił się do upadku Rzeczypospolitej¹. Nie należy zatem dziwić się, że lista monografii poświęconych badaniom i opisowi wydarzeń towarzyszących konkretnemu sejmowi jest bardzo długa. Historycy i badacze, zajmujący się ustrojem politycznym Rzeczypospolitej szlacheckiej z punktu widzenia historii prawa, nie ograniczali się do badań szczegółowych. Na ich podstawie, a czasem przy ich braku, ponieważ nie wszystkie sejmy doczekały się już swoich monografii, powstają opracowania o charakterze syntetycznym, poświęcone dziejom sejmów w dłuższym przedziale czasu. Można tu wymienić pracę Henryka Olszewskiego o sejmie w epoce oligarchii magnackiej, w latach 1652-1763² i pracę Wacława Uruszczaaka, poświęconą sejmowi walnemu koronnemu w latach 1506-1540³, obie pisane z prawnohistorycznego punktu widzenia, czy też prace Edwarda Opalińskiego o sejmie epoki „srebrnego wieku”⁴

¹ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493-1793* [w:] *Archiwum Komisji Historycznej*, seria 2, t. IV, nr 3, Kraków 1948.

² H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652-1763. Prawo-praktyka-programy*, Poznań 1966.

³ W. Uruszczaak, *Sejm walny koronny w latach 1506-1540*, Warszawa 1981.

⁴ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.

i Jana Dziegielewskiego o sejmach elekcyjnych z lat 1573–1674⁵, w których dla odmiany rzeczywistość jest przedstawiana z punktu widzenia czysto historycznego. Tego rodzaju rozróżnienie ma wbrew pozorom swoje uzasadnienie. Historyk stara się widzieć rzeczy takimi, jakie były, podczas gdy historyka prawa interesuje dodatkowo, jakimi owe rzeczy być powinny.

Prezentowana tu praca powstała w kręgu badań historyczno-prawnych. Autorka, Izabela Lewandowska–Malec jest pracownikiem naukowym w Katedrze Historii Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zajmowała się dotychczas staropolskim prawem ziemskim⁶, praktyką ustawodawczą sejmów walnych⁷, czy też zabezpieczeniem finansowo–majątkowym królowych polskich⁸, a także, chociaż jest to tematyka odległa od wymienionych powyżej, samorządem terytorialnym III Rzeczypospolitej⁹. Obecna praca stanowi ukoronowanie wieloletnich studiów nad parlamentaryzmem staropolskim.

Pomiędzy stworzonymi przez historyków prawa syntezami, obejmującymi wczesny rozwój sejmów walnych (Uruszczak) i jego schyłek i degenerację (Olszewski) istniała duża luka chronologiczna. Praca Lewandowskiej–Malec stanowi próbę jej częściowego wypełnienia. Autorka wzięła na warsztat długie panowanie króla Zygmunta III Wazy. Dłużej władał Polską tylko jego przodek z dynastii Jagiellonów, Władysław Jagiełło, zbliżone lata panowania osiągnęli: Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt Stary, nie zaliczamy do nich Zygmunta Augusta, który przez pierwsze 18 lat swojego panowania był królem tylko z imienia. Podczas trwających 45 lat rządów trzeciego spośród władców wybranych w wolnych elekcjach, zebrało się aż 37 sejmów. Autorka, jak na prawdziwego historyka prawa przystało, nie zadowalała się ani wcześniejszym istnieniem listy sporządzonej przez

⁵ J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003. Należy oczywiście pamiętać o specyficznym charakterze elekcji królewskich, różniących się znacznie od „zwykłych” sejmów walnych.

⁶ I. Lewandowska–Malec, *Pisarz ziemski lwowski Jan Swoszowski autorem projektu reformy ziemskiego procesu sądowego* [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie–idee–prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historyczno–Prawnych. Augustów 15–18 września 2002 roku*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003; eadem, *Postulat reformy prawa ziemskiego w okresie panowania Wazów (1587–1668)* [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, red. W. Uruszczak, D. Malec. Kraków 2004.

⁷ I. Lewandowska–Malec, *Rola instrukcji sejmikowych w procedurze ustawodawczej sejmów walnych w latach 1587–1632 (na przykładzie koronnych województw górnych)* [w:] *Świat. Europa. Mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko–Biała 2009; eadem, *Rola legacji i propozycji królewskiej w procedurze ustawodawczej na sejmach walnych koronnych za panowania Zygmunta III Wazy* [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, t. 2, red. W. Uruszczak, D. Malec, Kraków 2008.

⁸ I. Lewandowska–Malec, *Zabezpieczenie majątkowe królowych polskich na przełomie XVI i XVII w. Oprawa wiana Anny i Konstancji z Habsburgów* [w:] *Prawo blisko człowieka. Z dziejów prawa rodzinnego i spadkowego. Materiały konferencji zorganizowanej przez sekcję Historii Państwa i Prawa Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 7–8 marca 2007 r., red. M. Mikula, Kraków 2008.

⁹ I. Lewandowska–Malec, *Ustrój samorządu terytorialnego III Rzeczypospolitej; zarys wykładu*, Kraków 2001; eadem, *Prawo samorządowe; zagadnienia egzaminacyjne; wybór*, Kraków 2003.

Konopczyńskiego, ani częstym odwoływaniem się przez samą siebie do poszczególnych sejmów w tekście pracy. W celu uzmysłowienia czytelnikowi rozmiarów opisywanego zjawiska, już we wstępie podaje własne zestawienie zwołanych w czasach panowania Zygmunta III sejmów, zawierające daty rozpoczęcia i zakończenia każdego sejmiku, miejsce obrad, charakter (zwyczajny lub nadzwyczajny), osobę marszałka (jednak bez podawania piastowanego w danym momencie urzędu) i skuteczność, manifestującą się przyjęciem, lub nie, uchwał czyli konstytucji (s. 16–18). Za to należy się autorce pochwała.

Imponująco przedstawia się zestawienie literatury wykorzystanej, w większym lub mniejszym stopniu, przez Autorkę. Podobnie rzecz przedstawia się w przypadku źródeł drukowanych. Autorka mogła korzystać swobodnie z przebogatych zbiorów starodruków Biblioteki Jagiellońskiej. Starła się również sięgać, w miarę potrzeb, do XIX i XX-wiecznych edycji źródeł nowożytnych, z wydaniem akt sejmikowych województw: krakowskiego oraz poznańskiego i kaliskiego na czele, chociaż wydaje się, że przynajmniej bibliografię należałoby uzupełnić o wydawnictwa akt sejmikowych z innych ziem¹⁰. Natomiast opracowany przez Irenę Sułkowską-Kurasiową i Marię Woźniakową inwentarz akt Metryki Koronnej¹¹ nie powinien się tu znaleźć, ponieważ bez wątpienia wydawnictwem źródłowym nie jest.

Wyraźną dysproporcję dostrzega się w przypadku źródeł rękopiśmiennych. Wygląda na to, że Autorka zastosowała swoiście pojętą zasadę *pars pro toto* i w swoich poszukiwaniach wykorzystwała archiwalia i rękopisy biblioteczne najlepiej sobie znane i najłatwiej dostępne — akta grodzkie krakowskie i rękopisy Biblioteki Czarotoryskich. Takiemu rozumowaniu nie można odmówić pewnej dozy słuszności. Znajdujące się na początku całej akcji sejmowej uniwersały królewskie i umiejscowione niemal na jej końcu teksty uchwał (konstytucji) sejmowych rozchodziły się po kraju w jednobrzmiących egzemplarzach. Jednak szlachta zamieszkująca terytorium tak rozległego państwa, jakim była Rzeczpospolita za panowania Zygmunta III, kiedy to osiągnęła najobszerniejsze w swoich dziejach granice, nie musiała prezentować jednakowych poglądów ani na sejmikach, ani na sejmie. Tymczasem w pracy praktycznie nie ma śladu poszukiwań, przynajmniej sondażowych, prowadzonych w innych niż krakowskie aktach ziemskich i grodzkich. Może to dziwić tym bardziej, że właśnie w Krakowie, w Bibliotece PAU/PAN są przechowywane teki Pawińskiego, niezmiernie ważne źródło do historii staropolskiego parlamentaryzmu.

Słusznie utyskuje Autorka (s. 13) na bezpowrotne zniszczenie większości XVII-wiecznych, a należy również dodać, że i XVIII-wiecznych, akt grodzkich warszawskich, w których dokonywano pierwszej oblaty świeżo uchwalonych konstytucji sejmowych. Różnica jest tym bardziej widoczna, że do r. 1600 księgi te zachowały się w stanie kompletnym i zostały w kwerendzie źródłowej do pracy wykorzystane.

¹⁰ *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887; A. Pawiński, *Rządy sejmikowe królów elekcyjnych 1572–1795*, t. II, *Lauda i instrukcje 1572–1674*, Warszawa 1888.

¹¹ *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa, M. Woźniakowa Warszawa 1973.

co poświadcza bibliografia. Poszukiwania w innych tego rodzaju źródłach są czasochłonne i pracochłonne, a nadzieja znalezienia w nich oblat tekstów konstytucji opiera się raczej na przypadku, niż na uzasadnionych przewidywaniach. Najłatwiej, rzecz oczywista, przyszło Autorce szukać w księgach grodzkich krakowskich, stąd tak liczna ich obecność w bibliografii. Jeżeli chodzi natomiast o księgi wpisów polskiej kancelarii królewskiej, czyli Metrykę Koronną, nie należało się spodziewać pozytywnych rezultatów poszukiwań. W omawianej przez Autorkę epoce nie funkcjonowała już żywa w czasach panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta tradycja wpisywania do Metryki Koronnej tekstów uchwalanych na sejmach konstytucji i innych materiałów należących do staropolskiej dokumentacji sejmowej (m.in. terminów zwoływania poszczególnych sejmików przedsejmowych i nazwisk wysyłanych na nie posłów królewskich). Z pewnością kancelaria koronna, a także litewska, przechowywały przeznaczone dla nich drukowane egzemplarze konstytucji sejmowych. Świadczy o tym późniejszy, pochodzący z 1652 r., wszyty w księgę nr 192 Metryki Koronnej egzemplarz konstytucji uchwalonych na drugim obradującym sejmie w tymże roku, z podpisem marszałka, starosty gnieźnieńskiego, Aleksandra Sielskiego i adnotacją: „Do Metryki”. Dopiero z konstytucji pochodzących z czasów panowania króla Stanisława Augusta skompletowano kilkadziesiąt jednostek archiwalnych, które do 1944 r. stanowiły dział IX warszawskiego Archiwum Głównego. Co stało się z wcześniejszymi drukami, nie wiemy, a i druki konstytucji z okresu Stanisławowskiego uległy zagładzie w Powstaniu Warszawskim.

Autorka potraktowała instytucję sejmu walnego w sposób niezwykle systematyczny. Rozpoczęła od rozważań o samej nazwie sejmu, a właściwie o rozmaitych nazwach łacińskich, nadawanych sejmowi za czasów Zygmunta III (s. 19–21). Warto byłoby przy tym znaleźć późniejszy niż dzieło Długosza, najlepiej pochodzący właśnie z czasów panowania Zygmunta III, przykład nazwania sejmu łacińskim słowem „dieta” (interesujące, że od tego słowa pochodzą nazwy używane w stosunku do sejmu walnego przez Francuzów — *diète* i Anglików — *diet*). Następnie Autorka, omawiając sposoby zwoływania i czas trwania sejmów, wprowadziła nowy podział sejmów na zwyczajne i nadzwyczajne (s. 19–53). W dotychczasowej literaturze historycznej (zob. m.in. cytowane powyżej zestawienie Konopczyńskiego) przywykło się nazywać nadzwyczajnym każdy sejm zwołany poza przyjętym w Artykułach Henrykowskich terminem dwuletnim. Natomiast Lewandowska-Malec nazwę nadzwyczajnych rezerwuje tylko dla sejmów obradujących znacznie krócej (2 lub 3 tygodnie) niż przewidziany prawem okres 6 tygodni, zwoływanych przez króla na mocy nadanych mu wcześniej w sposób jednorazowy uprawnień, obradujących wyłącznie nad najważniejszymi sprawami związanymi z bezpieczeństwem państwa i zachowujących uproszczoną procedurę przebiegu obrad. Taki sposób obradowania w okresie staropolskim bardzo często nazywano *sine solennitatibus*. Pozostałe sejmy, zwoływane częściej niż co 2 lata, obradujące jednak zgodnie z procedurą sejmów zwyczajnych, Autorka nazwała „pilnymi” lub „fakultatywnymi”. Zaakcentowała w ten sposób z jednej strony nadzwyczajną konieczność, wymagającą zwołania sejmu, z drugiej zaś wyrażone już w Artykułach Henrykowskich prawo króla do takiego działania. Bardziej trafne wydaje się być określenie „pilny”, ponieważ termin „fakultatywny” dopuszcza możliwość

dokonania dodatkowego wyboru. Król zaś *de facto* takiego wyboru nie miał. Nie zwołanie sejmu, o czym Autorka wspomina, opisując poszczególne przypadki, groziło drastycznym pogorszeniem się sytuacji państwa. Na owe pilne potrzeby należy również spoglądać z pewnym dystansem, jako na stały element urabiania przed sejmem szlacheckiej opinii publicznej i część zasobu sformułowań, będącego w użyciu w kancelarii królewskiej.

Omawiając wewnętrzną konstrukcję sejmu i zajmując się po kolei wszystkimi trzema stanami sejmującymi: królem, senatem i izbą poselską (s. 59–107), Autorka przez chwilę zatrzymała się na zgromadzeniach odbiegających od tej formuły, konwokacji i elekcji (Olszewski kiedyś, bardzo słusznie, nazwał je sejmami „niezwyczajnymi”, w odróżnieniu od nadzwyczajnych). Przy kwestii włączenia Artykułów Henrykowskich do obowiązującego systemu prawnego (s. 62) należy pamiętać, że 4 V 1576 r. Stefan Batory nie tylko zaprzysiął powyższe artykuły, lecz również całokształt praw polskich i litewskich, od statutów Kazimierza Wielkiego poczynając. Dokonał tego, wystawiając przywilej zachowany do dziś i przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: AGAD)¹². Jeżeli chodzi o skład senatu, pewne wątpliwości może budzić informacja o pojawieniu się w 1. połowie XVII w. dostojników smoleńskich jako reprezentantów nowo przyłączonych ziem (s. 82). W tym miejscu warto przypomnieć wydarzenie, do którego doszło w 1569 r., podczas inkorporacji województwa podlaskiego do Korony. Obaj tamtejsi senatorowie, wojewoda Wasyl Tyszkiewicz i kasztelan Grzegorz [Hrehory] Tryzna, odmówili złożenia przysięgi na wierność Koronie Polskiej. W tej sytuacji Zygmunt August wykorzystał uprawnienia posiadane przez siebie w Wielkim Księstwie Litewskim i obu pozbawił posiadanych urzędów. Jednocześnie jednak nadał im, niejako na otarcie łez, analogiczne urzędy smoleńskie¹³. Istniały one zatem, chociaż traktowane jako znajdujące się *in partibus infidelium*.

Zasadniczą część pracy Autorka poświęciła, według jej własnego określenia, „akcji sejmowej” (s. 109–238). Omówiła bardzo szczegółowo kolejne jej etapy, od okoliczności towarzyszących podjęciu decyzji o zwołaniu sejmu, przez charakterystykę oficjalnych i nieoficjalnych dokumentów opuszczających w tym okresie kancelarię królewską¹⁴, sejmiki, wybór posłów i przygotowanie dla nich instrukcji, aż do obrad samego sejmu. Mamy tu opis uroczystości towarzyszących rozpoczęciu obrad (msza celebrowana przez jednego z biskupów obecnych w miejscu zwołania sejmu, z kazaniem wygłoszonym przez nadwornego kaznodzieję, wybór marszałka poselskiego, powitanie króla, przedstawienie propozycji królewskiej, wota senatorów), ich przebiegowi w izbie poselskiej i w senacie, na koniec zaś tzw. konkluzji, czyli zakończeniu prac sejmowych, które oznaczało przyjęcie przez sejm, lub nie, uchwał (konstytucji). Z następnych rozdziałów (s. 239–400) wyraźnie wynika, jak bardzo szerokie były

¹² AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 4667.

¹³ *Akta Unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932; *Urzędniccy podlascy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Dubas–Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994.

¹⁴ Można w tym miejscu dodać, że inny, skierowany do ziemi wieluńskiej, egzemplarz cytowanego przez Autorkę (s. 120) listu wzywającego do udziału w sejmiku przedsejmowym, znajduje się w AGAD, w Zbiorze Dokumentów Papierowych, pod sygnaturą 119.

kompetencje ustawodawcze sejmu w omawianym okresie. W praktyce obejmowały one całokształt zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa¹⁵.

Jak w obradach sejmu decydujące znaczenie miało przyjęcie uchwał, tak w pracy Lewandowskiej–Malec największą wartość ma zapewne obszerny fragment poświęcony powstawaniu konstytucji sejmowych (s. 401–586). Autorka ukazuje znaczenie królewskiej legacji na sejmiki, będącej sposobem najbardziej powszechnego zapoznania społeczeństwa szlacheckiego z celami polityki królewskiej i środkami, przy których pomocy monarcha zamierzał je osiągnąć. Szlachta odpowiadała na to przy pomocy instrukcji poselskich. Dialog kontynuowano następnie na sejmie, kiedy w imieniu króla przedstawiano propozycję od tronu. Jeżeli postulaty królewskie znajdowały wśród posłów zrozumienie, uchwalano konstytucje. Jeżeli działa się inaczej, sejm rozchodził się bezowocnie.

Wydaje się, że motto: „prawem popolitem et antiqua consuetudine, wydają się deliberatoriae, upatrują się niebezpieczeństwa, pyta się pp. Senatorów, quid expediat Reipublicae. Będzie to i na sejmiku — a z sejmików zasię wszystkiej Korony do intencji dobrego popolitego we wszystkim rady zaczynać i kończyć się będą”, fragment pochodzący z odpowiedzi przygotowanej przez kancelarię królewską na poselstwo wysłane do króla we wrześniu 1614 r. przez obradujący w Środzie sejmik deputacki województw poznańskiego i kaliskiego, aczkolwiek mieści się w szeroko rozumianym temacie pracy — konsultacjach między stanami w sprawach Rzeczypospolitej — mogłoby być dobrane bardziej trafnie. W znanym dobrze Autorce nie morzu już, lecz oceanie całym źródeł obrazujących staropolski parlamentaryzm w okresie panowania Zygmunta III, w uniwersałach i królewskich instrukcjach na sejmiki, w diariuszach, mowach sejmowych, czy też w listach, z pewnością znalazłoby się coś bardziej odpowiedniego, lepiej wyrażającego stosunek szlachty do instytucji sejmu. Przy tej okazji Autorce przydarzyła się charakterystyczna pomyłka. Motto zadatowano w następujący sposób: „Środa, we wrześniu 1614 roku”. W połączeniu ze sformułowaniem, że zacytowany fragment pochodzi „z odpowiedzi króla danej posłom sejmiku deputackiego poznańskiego i kaliskiego”, powstaje wrażenie, że król swojej odpowiedzi udzielił we Środzie. Nie jest to jednak prawdopodobne. Wybrani na sejmiku i zaopatrzeni w instrukcję posłowie musieli udać się w podróż do Warszawy tam, gdzie w 1614 r. przebywał król, i dopiero tam udzielono im odpowiedzi na przedstawione postulaty.

Autorce przydarzył się *lapsus* wynikły z nieznamomości realiów warszawskich. Klasztor augustianów i kościół pod wezwaniem św. Marcina, fundacji jeszcze księcia mazowieckiego Siemowita III, w którym zbierał się sejmik generalny województwa mazowieckiego (s. 138), nie jest położony przy ul. Freta, lecz przy ul. Piwnej, na Starym Mieście. Ulica Freta znajduje się już na terenie Nowego Miasta, poza obrębem murów staromiejskich. Znajdują się przy niej dwa inne klasztory, Paulinów i Dominikanów.

Swój, nie wybrany oficjalnie mottem, czy też może raczej punktem wyjścia, stał się dla Autorki obszerny cytat z pracy Władysława Konopczyńskiego

¹⁵ W momencie, kiedy Autorka wspomina o inkorporacji Estonii, należy pamiętać o przywileju wystawionym w tej sprawie przez Zygmunta III w 1600 r. (AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 4476).

poświęconej *Liberum veto*. Opinia Konopczyńskiego, dzięki dokonaniu przed kilkunastoma laty przekładowi na język angielski, miała rozpowszechnić się w całej Europie i przyczynić do negatywnej oceny całokształtu staropolskiego parlamentaryzmu. Autorka przeciwstawiła jej znacznie bardziej pozytywną opinię, sformułowaną niedawno przez innego badacza zajmującego się dziejami sejmu, Wacława Uruszczaaka. Obie wypowiedzi dzieli nie tylko dziewięćdziesiąt lat między ich opublikowaniem, lecz również dwa wieki historii Rzeczypospolitej. Na tej płaszczyźnie dadzą się one pogodzić ze sobą. Zarówno Konopczyński, jak i Uruszczaak mówili o tej samej, jednak nie o takiej samej instytucji. Uruszczaak miał na myśli sejm epoki „złotego wieku”, w którym zasiadające stany, w szczególności izba poselska, poważnie brały sobie do serca obowiązek stanowienia dobrego prawa *ad bonum commune*. Natomiast na pesymizm Konopczyńskiego w sposób decydujący wpłynął obraz sejmu czasów saskich, będącej pośmiewiskiem Europy wieku Oświecenia, zdegenerowanej parodii swojego świetnego poprzednika. Autorka nie pozostawia wątpliwości, że znacznie bliższa jest dla niej opinia Uruszczaaka, ale lektura książki dostarcza być może niezamierzonych wątpliwości. Okazuje się, że praktycznie na każdym etapie kampanii sejmowej: w czasie sejmików przedsejmowych, przy czynnościach związanych z początkiem obrad sejmu, a zwłaszcza z ich zakończeniem, również podczas wypełniającej czas sejmowania aktywności izby poselskiej, regularnie dochodziło do niejednokrotnie bardzo gorszących kłótni i awantur. Z pewnością sejm epoki „srebrnego wieku” nie był oazą spokoju. Pozostawił wprawdzie szczegółowo omówiony i przeanalizowany przez Autorkę wcale obfity dorobek ustawodawczy i to odróżnia go od sejmów z czasów panowania Wettynów, jednak do sejmów epoki egzekucyjnej było równie daleko, a i podczas ich obrad zdarzało się, że wybuchały różnorakie konflikty.

Jeżeli porówna się książkę Lewandowskiej–Malec z wcześniejszą o ponad 40 lat pracą Olszewskiego, zwraca przede wszystkim uwagę charakterystyczna dysproporcja. Synteza dziejów sejmu za panowania Zygmunta III jest znacznie obszerniejsza, chociaż obejmuje tylko pół wieku dziejów Rzeczypospolitej, podczas gdy Olszewski przedmiotem swoich badań uczynił okres dwukrotnie dłuższy. Omawianą tu książkę udałoby się zapewne nieco skrócić, rezygnując z bardzo miejscami rozbudowanych cytatów ze źródeł, a zwłaszcza z literatury, jednak taki wydaje się być generalny zamiar Autorki. Chodziło zatem o przekazanie w pracy, z założenia syntetycznej, jak największej ilości szczegółów. Należy przyznać, że Izabela Lewandowska–Malec w żadnym momencie nie traci z oczu nadrzędnego celu — ukazania sposobu obradowania i podejmowania decyzji przez sejm walny pod koniec XVI i w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. Jej książka stanowi zatem ważny wkład w badania nad dziejami polskiego parlamentaryzmu.

Michał Kulecki
(Warszawa)